

TYDZIEŃ I, Medytacja 3, Oz 11, 1-4

Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu.

Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, a składali ofiary Baalom i bożkom palili kadzidła.

A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich.

Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości.

Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go.

- **Stając w obecności Bożej, uczynimy znak krzyża.**
- **Wzbudźmy intencję prosząc**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobraźmy sobie** małe dziecko w ramionach matki lub ojca.
- **Prośmy w tej medytacji** o doświadczenie czulej miłości Boga.
- **Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.**

Punkt 1

Bóg objawia przez proroka Ozeasza wielką, cudowną miłość do swoich dzieci. Jest to miłość rodzicielska, ojcowska i matczyna – serdeczna, troskliwa i czuła. Miłość do małego dziecka, bezradnego i bezbronnego, które żyje tylko dzięki trosce rodziców. Miłość, na którą nie trzeba zasłużyć, która nie oczekuje niczego w zamian. Poczujmy to przytulenie.

Punkt 2

Bóg kocha nas właśnie tak, a jednak trudno nam w to uwierzyć, przyjmując tę czułą miłość. Wciąż odchodzimy, próbując sobie poradzić po swojemu, szukamy innych namiastek miłości, fałszywej wolności, co nigdy nie kończy się dobrze.

Punkt 3

Bóg, nasz Ojciec, nie hamuje naszego rozwoju. Wręcz przeciwnie. Nie zamierza nas ograniczać. Mówi: to Ja uczyłem chodzić Efraima. On nas uczy samodzielności, jednocześnie troszcząc się o nas.

Przypomnijmy sobie w jakich momentach życia szczególnie doświadczyliśmy takiej czułości i troski.

Zakończmy osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „Ojcze Nasz”.